

Adam Szpunar

"Majątkowa ochrona dóbr osobistych", Janina Panowicz-Lipska, Warszawa 1975 : [recenzja]

Palestra 20/4-5(220-221), 93-97

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przemian, jakie nastąpiły w oskarżonym, wyrazem zrozumienia dla jego wyjątkowo ciężkiej sytuacji osobistej oraz — pomimo całego jego dotychczasowego nagannego trybu życia — wyrazem zaufania do oskarżonego i wiary w jego poprawę”.

Sąd Rejonowy po naradzie ogłosił wyrok skazujący Czesława M. za przestępstwo z art. 203 § 1 w związku z art. 60 § 1, przy zastosowaniu art. 61 k.k., na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności i 8 000 zł grzywny, zwalniając go zarazem od ponoszenia kosztów postępowania.

Post scriptum: W kilka godzin po ogłoszeniu wyroku żona oskarżonego Czesława M. urodziła mu (przedwcześnie) zdrowego syna.

Roman Łyczywek

RECENZJE

1.

Janina Panowicz-Lipska: *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 200.

Recenzowana książka stanowi skróconą i częściowo zmienioną wersję rozprawy doktorskiej obronionej przez autorkę w 1973 r. na Wydziale Prawa i Administracji UAM w Poznaniu. W związku z wyborem tematu nasuwa się refleksja natury ogólnej. Problematyka majątkowych środków ochrony dóbr osobistych jest nie tylko teoretycznie wysoce interesująca, ale ma również bardzo doniosłe znaczenie praktyczne. Od razu trzeba podkreślić, że podjęcie się w rozprawie doktorskiej tak skomplikowanego i odpowiedzialnego zadania świadczy o dużych ambicjach autorki. Próba tego rodzaju zasługuje na uznanie, tym bardziej że należy ją ocenić jako udaną. Otrzymaliśmy bowiem interesującą i wartościową publikację, która jest wynikiem rzetelnego wysiłku naukowego.

Autorka zaznacza, że tekst rozprawy uległ skróceniu przez pominięcie uwag prawnoporównawczych oraz ograniczenie rozważań teoretycznych. Rozumiem

doskonale, że w wąskich ramach nakreślonych publikacji konieczne były daleko idące cięcia. Można jednak wyrazić wątpliwość, czy zostały one podjęte we właściwym kierunku. Trzeba przede wszystkim zaznaczyć, że nastąpiło pewne zubożenie tematyki. Tylko częściowo został osiągnięty cel rozprawy, jakim miało być „kompleksowe opracowanie” zagadnień majątkowej ochrony dóbr osobistych w polskim prawie cywilnym (por. s. 21). Niezależnie od tego chciałbym podkreślić, że bez nawiązania do obcych systemów prawnych trudno zrozumieć genezę oraz funkcje instytucji prawa polskiego w tej dziedzinie. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, ponieważ rozwiązania prawa polskiego stanowią wypadkową działania kilku sprzecznych tendencji. Dodajmy, że wskutek tego ograniczenia autorka w skromnym stopniu wykorzystała zagraniczną literaturę przedmiotu.

Z drugiej strony J. Panowicz-Lipska

zajęła się ponad swój obowiązek wieloma trudnymi zagadnieniami, które dość luźno wiążą się z głównym nurtem dociekań. Mam tu na myśli zwłaszcza wywody na temat okoliczności modyfikujących wysokość zadośćuczynienia (s. 87), w których dokonana została wykładnia przepisu art. 362 k.c. o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. Podobna refleksja nasuwa się przy czytaniu rozważań o odpowiedzialności Skarbu Państwa za niesłuszne skazanie lub aresztowanie (s. 151).

Książka składa się z pięciu rozdziałów, z których każdy uległ licznym podpodziałom. Rozdział I stanowi część wstępną, poświęconą ogólnej charakterystyce ochrony dóbr osobistych w prawie polskim. Na uwagę zasługuje podjęta przez autorkę próba określenia dobra osobistego. Wywody na ten temat są wnikliwe, a polemika z odmiennymi ujęciami została przeprowadzona w sposób rzeczowy i na ogół przekonujący. Autorka broni tezy (s. 29), że „przy określeniu dóbr osobistych należy zaakcentować element obiektywizacji, a subiektywne, indywidualne uczucia odnieść do oceny” ich zagrożenia czy naruszenia. Jak wiadomo, wiele wątpliwości wyłania się przy wykładni przepisu art. 43 k.c., przewidującego rozszerzenie omawianej ochrony na osoby prawne. Autorka zajmuje stanowisko, że niemożliwe jest syntetyczne określenie, łącznie ujmujące cechy dóbr osobistych obu kategorii podmiotów (osób fizycznych i prawnych). Z różnic strukturalnych i funkcjonalnych wynika pewien dualizm przy określaniu poszczególnych dóbr osobistych.

Z kolei autorka zajmuje stanowisko w znanym sporze na temat definicji pojęcia szkody. Zgadzam się z jej zapatrywaniem (s. 34), że szkodą jest zarówno uszczerbek majątkowy jak i niemajątkowy. Ze zrozumiałych względów rozważania autorki nie mogą wyczerpać tej złożonej problematyki.

Wywody w sprawie określenia szkody niemajątkowej nie wywołują na ogół zastrzeżeń, choć sama definicja jest chyba zbyt zawiła („ujemne przeżycia, doznanie w związku z naruszeniem dóbr osobistych, z wyłączeniem przeżyć z powodu majątkowych konsekwencji naruszenia tych dóbr”).

Rozdział II, który został poświęcony omówieniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, ma kluczowe znaczenie w recenzowanej książce. Chodzi bowiem o najważniejszy środek majątkowej ochrony dóbr osobistych. Autorka omawia po kolei najbardziej istotne problemy z tego zakresu. Zdaniem moim, dadzą się one sprowadzić do czterech zasadniczych punktów: 1) przesłanek roszczenia o zadośćuczynienie, 2) charakteru tego roszczenia, 3) ustalenia wysokości zadośćuczynienia, 4) kwestii procesowych. Daleko posunięte rozbieżności materiału na wiele zagadnień szczegółowych, których granice z natury rzeczy nie są ostre, wywarło wpływ na treść i formę opracowania. Nie kwestionuję bogactwa materiału zebranego przez autorkę, który świadczy o jej erudycji i sumienności, ale niech mi wolno będzie zgłosić uwagę krytyczną. Uważam, że w gąszczu szczegółowych informacji uległy pewnemu zatarciu myśli przewodnie rozwiązań przyjętych w prawie polskim. Jak wiadomo, za panującą w piśmiennictwie polskim można uznać teorię kompensacyjną. Autorka nie podjęła jednak próby wyjaśnienia, w jaki sposób ma być rozumiana funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Pragnę podkreślić, że z wieloma zapatrywaniami wyrażonymi w pracy mógłbym się zgodzić, pomijając mało istotne zastrzeżenia. Tytułem przykładu wymienię tutaj rozważania na temat przesłanek roszczenia z art. 445 k.c. czy w sprawie czynników wpływających na wysokość zadośćuczynienia. Sympatię budzi stosunek autorki do tej problematyki, nacechowany

prawdziwym humanizmem i troską o człowieka. Jeżeli mam odmienne zapatrywania co do kwestii mniej ważnych (np. oceny powództwa o symboliczną złotówkę), to muszę przyznać, że nie można przejść do porządku dziennego nad argumentami przytoczonymi w pracy. Nie należy zresztą przeceniać sporów na temat zagadnień, które częściowo mają charakter wtórny. W wielu sytuacjach odmienne zapatrywania prowadzą do identycznych rozstrzygnięć w omawianej dziedzinie. Wymieńmy tutaj kontrowersję co do zastosowania art. 322 k.p.c. w sprawach o zadośćuczynienie.

Rozdział III został poświęcony roszczeniu o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz PCK (art. 448 k.c.) jako szczególnej formie zadośćuczynienia. Jak wiadomo, uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 8.XII.1973 r. (OSNCP 1974, poz. 174) przecięła wiele sporów na temat wzajemnego stosunku przepisów art. 445 i 448 k.c., w szczególności znaną kontrowersję co do dopuszczalności kumulacji roszczeń przysługujących poszkodowanemu w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych. Stanowisko autorki w tej sprawie jest niezupełnie konsekwentne. Przyłącza się ona do zapatrywania, według którego kumulacja roszczeń wynikających z art. 445 i 448 k.c. jest dopuszczalna. Z drugiej jednak strony autorka odrzuca zrównanie instytucji zapłaty na rzecz PCK z karą prywatną. W wywodach na temat funkcji przewidzianej w art. 448 k.c. instytucji prawnej usiłuje ona pogodzić sprzeczne w istocie zapatrywania. Szczegółowa analiza tego splotu zagadnień nie mieści się w ramach recenzji i dlatego ograniczę się do naszkicowania własnego punktu widzenia. W omawianej instytucji elementy represyjne wysuwają się niewątpliwie na plan pierw-

szy. Wobec tego jedynym wytłumaczeniem tej szczególnej formy zadośćuczynienia może być teoria kary prywatnej. Autorka przyłącza się do zapatrywania głoszonego przez kilku autorów (Z. Masłowski, Z. Radwański), że celem przepisu art. 448 k.c. jest zapewnienie poszkodowanemu satysfakcji moralnej szczególnego rodzaju. Chciałbym jednak podkreślić, że sam termin „satysfakcja” niewiele nam wyjaśnia, ponieważ może być rozumiany w różny sposób. Warto zaznaczyć, że sprawa ta nie powinna budzić wątpliwości przy zastosowaniu art. 448 k.c. do umyślnego naruszenia dóbr osobistych osób prawnych. Autorka przyznaje (s. 144), że w rachubę wchodzić wówczas może jedynie funkcja represyjno-prewencyjna.

Pozostałe wywody na temat wykładni art. 448 k.c. (w powiązaniu z innymi przepisami obowiązującego prawa) są na ogół przekonujące i nie wywołują poważniejszych zastrzeżeń. Z zadowoleniem odnotowuję, że autorka aprobuje pogląd wyrażony w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 23.II.1970 r. co do dopuszczalności zrzeczenia się roszczenia przez poszkodowanego — bez zgody prokuratora *

Nasuwa się dość marginesowa uwaga w sprawie dziedziczności roszczenia z art. 448 k.c., która wciąż jest źródłem kontrowersji w piśmiennictwie polskim. Ocena prawna ulega znacznemu uproszczeniu, jeżeli uznamy, że mamy tutaj do czynienia ze szczególną formą zadośćuczynienia. Zdaniem moim, rację mają ci autorzy (jak J. Gwiazdomorski), którzy sięgają do analogii z art. 445 § 3 k.c., co oznacza, że roszczenie z art. 448 k.c. przechodzi na spadkobierców w razie uznania dokonanego na piśmie bądź wytoczenia powództwa za życia

1 OSNCP 1970, poz. 119; krytyczna glosa J. Jodłowskiego została opublikowana w FiP 1970, nr 10, s. 614. Stanowisko uchwały aprobuje A. Szpunar: Rozważania nad odszkodowaniem i karą, PiP 1974, nr 6, s. 14.

poszkodowanego. Autorka broni odmiennego zapatrywania (s. 149). Przytoczone przez nią argumenty nie wydają się jednak przekonujące.

Rozdział IV został poświęcony zadośćuczynieniu za krzywdę jako środkowi ochrony dóbr osobistych w k.p.k. (odpowiedzialność Skarbu Państwa za niesłuszne skazanie lub aresztowanie). Wywody na ten temat muszą wciąż nawiązywać do problematyki prawa karnego (materialnego i formalnego) i dlatego są właściwie ciałem obcym w recenzowanej monografii. Nie kwestionuję jednak sumienności autorki, która starała się zebrać jak najwięcej materiału z tego zakresu. Słusznie podkreśla ona, że w tych wypadkach Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność na zasadach ryzyka. Należy zatem uznać, że w myśl art. 487 i nast. k.p.k. Skarb Państwa przejął na siebie ryzyko pokrycia wszelkich szkód, jakie mogą wyniknąć dla obywateli w zakresie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Z konieczności skrótowo zostały potraktowane kwestie związane z ustaleniem wysokości zadośćuczynienia zasądzanego z tego tytułu.

W ostatnim rozdziale autorka zajmuje się ochroną dóbr osobistych przewidzianą w ustawach szczególnych. Na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia związane z ochroną dóbr osobistych w prawie autorskim i wynalazczym. Niezupełnie mógłbym zgodzić się z bardzo pozytywną oceną rozwiązania przyjętego w art. 52 i 53 ust. 2 ustawy z dnia 19.X.1972 r. o wynalazczości. Sprawa jest dyskusyjna i niepodobna jej szczegółowo tutaj omawiać.

Pracę zamyka wykaz literatury. Nawsuwa się refleksja, że w bibliografii literatura zagraniczna została uwzględniona w bardzo skromnym zakresie. Uderza brak opracowań mających podstawowe znaczenie i dobrze znanych w Polsce [np. H.L.J. Mazeaud: *Traité théorique et pratique de la responsabi-*

lité civile, t. I (1965), t. II (1970), t. III (1960)].

Przejdźmy do uwag końcowych. Stwierdzić wypada, że recenzowana książka zawiera bardzo skondensowany przegląd zagadnień wiążących się w ten lub inny sposób z majątkową ochroną dóbr osobistych. W swym debiucie na polu opracowań monograficznych J. Panowicz-Lipska wykazała, że umie rozumować w sposób ścisły i poprawny. Analiza obowiązujących przepisów jest wnikliwa, a przy rozstrzyganiu konkretnych problemów uwzględnione zostały przede wszystkim elementy wykładni systematycznej i celowościowej. Dodać należy, że tok wywodów jest jasny i przejrzysty. Styl i język nie budzą na ogół zastrzeżeń.

Uwagi krytyczne są stosunkowo nieliczne i dadzą się sprowadzić do dwóch punktów.

1) Pewne zastrzeżenia dotyczą budowy pracy i jej systematyki. W ramach recenzji niepodobna wywahać proporcji między poszczególnymi częściami książki. Można poprzestać na stwierdzeniu, że znajdujemy w niej mało refleksji teoretycznej, podczas gdy niektóre kwestie zostały potraktowane zbyt szczegółowo w stosunku do całości.

2) Autorka bardzo szeroko uwzględniła dorobek piśmiennictwa polskiego, natomiast pozostawiła raczej na drugim planie swe własne zapatrywania. Przykładowo można tu wymienić jej wywody na temat przewidzianego w art. 448 k.c. roszczenia w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych. Ta skromność autorki sprawia, że co do pewnych zagadnień jej praca nie wnosi wiele nowego. Trzeba jednak podkreślić z naciskiem, że zawsze znajdujemy w niej bogaty materiał dokumentacyjny. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim sumiennego wykorzystania orzecznictwa. Jestem przekonany, że książka odda poważne usługi praktyce, ponieważ odzwierciedla

obecny stan judykatury i doktryny w tej materii.

Nie chciałbym, aby zebrane tu uwagi (częściowo o zabarwieniu polemicznym) przesłoniły niewątpliwe walory

recenzowanej pracy. W konkluzji uważam, że rozprawa J. Panowicz-Lipskiej wzbogaca w istotny sposób dorobek polskiej nauki prawa cywilnego.

Adam Szpunar

2.

Bronisław Koch: *Przestępstwa i wykroczenia dewizowe*, Warszawa 1975, s. 252.

Nakładem Wydawnictwa Prawniczego ukazała się w ubiegłym roku monografia pt. „Przestępstwa i wykroczenia dewizowe” pióra adwokata Bronisława Kocha. Jakkolwiek osoba autora jest dobrze znana szerokim kręgom czytelników wywodzących się z zawodów prawniczych, a jego prace nie wymagają specjalnej rekomendacji, to jednak nie sposób — ze względu na szczególny charakter tej monografii — nie przedstawić bliżej wszystkich jej zalet.

Po raz pierwszy w naszym piśmiennictwie prawniczym czytelnik ma okazję zapoznać się w sposób wyczerpujący z ekonomicznymi podstawami reglamentacji dewizowej w ich historycznym rozwoju zarówno w Polsce jak i w innych państwach. Autor w sposób niezwykle przejrzysty przedstawia, jakie to mechanizmy ekonomiczne dyktowały wprowadzenie reglamentacji dewizowej w poszczególnych państwach i rozmaitych okresach oraz jakie cele dzięki tej reglamentacji chciano osiągnąć.

Szczególnie interesujące są wywody dotyczące historii reglamentacji dewizowej w Polsce okresu międzywojennego oraz zarysowanych różnic w celach, jakie w związku ze zmianą systemu gospodarczo-społecznego w naszym kraju cechują obowiązujący u nas system reglamentacji dewizowej. Czytelnik znajdzie też w omawianej monografii wiele interesujących danych dotyczących historii re-

glamentacji dewizowej w Polsce Ludowej od chwili wyzwolenia. Może on przesłedzić polityczno-gospodarcze podstawy powstawania i przekształcania się aktów normatywnych aż do ukształtowania się stanu prawnego obecnie obowiązującego, jako najlepiej odpowiadającego zarówno potrzebom gospodarki narodowej przed zamachami na jej integralność jak i potrzebom obrotu państwa i jego obywateli. Niezmiernie interesujące jest przyjrzenie się temu, jak krok za krokiem nowe, bardziej wychodzące naprzeciw istniejącym potrzebom przepisy prawne tracą swoją schematyczną sztywność, jak zbliżają się do życia i jego wymagań.

W rozdziałach zatytułowanych „Ustawa dewizowa” i „Klasyfikacja ustawowa przepisów karnych dewizowych” autor omawia ściśle związki zachodzące pomiędzy przepisami ustawy dewizowej z 28 marca 1952 r. a przepisami ustawy karnej skarbowej z 26 października 1971 r., stanowiącymi prawnokarną ochronę nakazów i zakazów zawartych w ustawie dewizowej.

W rozdziale pt. „Źródła prawa karnego dewizowego” (str. 46) autor pisze: „Obowiązki przepisów karnych dewizowych ma charakter jakby wtórny. Ich istnienie i moc obowiązująca są zależne od istnienia i każdorazowego zakresu obowiązywania administracyjnych przepisów dewizowych. Nie można sobie w dziedzinie